



# Biuletyn

## Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



Rok IV: 2006

Numer 10 (84)

Data odczytu: 15.3.2006

Data wydania: 15.3.2006

mgr Stanisław Poręba

### Teodora Majowa (1882-1970) i jej artykuł „Cisy w Wierzchlesie”

Teodora Majowa

#### Cisy w Wierzchlesie.

Na Pomorzu, w borach Tucholskich, koło leśniczówki Wierzchlasu o 5 klm. od stacji Wierzchucin znajdują się wymierające gdzieindziej cisy. Stoją w liczbie około 5 tysięcy na przestrzeni około 18-tu hektarów, oraz siane pojedynczo lub grupkami wśród ogromnych sosen, brzoź, lip i jesionów.

Cisy wymierają podobnie, jak limby w Tatrach i cedry na Libanie. Na pierwszy też rzut oka robią dziwnie smutne i przygnębiające wrażenie drzew-starców, tworców zwyrodniałych; niskie o dziwacznie poskręcanych pniach, korze łuszczącej się na podobieństwo płątana - stoją, jakby przygniecione przez wyniosłe drzewa sąsiednie, świecąc smutnym, ciemnym, miękkim igliwem, podobnym nieco kształtem do szlachetnej jodły.

Cisy wymierają oddawna. Już w XIV w. były rzadkością. Nie wspomniaby inaczej Długosz w swej kronice, że król Władysław Jagiełło polował na Pomorzu w lasach cisowych. Nie sądzmy jednak, że tworzyły one podówczas lub kiedykolwiek samoistne wyniosłe bory, współzawodnicząc z olbrzymimi drzewami iglastymi i liściastymi jakie dotychczas podziwiamy na Pomorzu. Cis jest drzewem dochodzącym do kilkunastu metrów wysokości i 2 m. obwodu, lubi cień i szukając go pod konarami wyższych sąsiadów wykręca swe gałęzie nieraz w sposób dziwny. Zauważono, że cis lubi grunt wilgotny o podłożu wapnistym; wilgoci miał dawniej pod dostatkiem na pojezierzu Pomorskim. Jedyne zakątek, gdzie go spotkać można w większej ilości leży w miejscowości pagórkowatej między jeziorem Mukrskim, a mokremi łąkami. (Poza tem zdarza się pojedynczo w tychże borach Tucholskich, oraz w Małopolsce i na Śląsku).

Przyczyną wymierania cisów nie jest starość, zwyrodnienie. Przeciwnie drzewa nawet najstarsze, o wierzchołkach zeschniętych zdradzają wielką siłę żywotną: na całym pniu od dołu puszczają świeże zielone odrośla. Robią się próby ich flancowania. Siew dotychczas nie dał pomyślnych rezultatów; młode roślinki wymarzały...

A jednak między cisami są i młode drzewa 40 — 50 letnie. Młodszych nie widziałam. Cisy kwitną wczesną wiosną. Mają niepozorne żółte kwiatki jednopłatkowe: na jednych drzewach pręcikowe, na drugich słupkowe i wskutek tego dość trudno się zapylają, pojedynczo rosnące zaś drzewa rozmnażać się przez nasienie nie mogą. Owoce okrągłe, o słodkawym smaku nie są poszukiwane przez ptaki; zauważono jedynie, że szpaki chętnie je spożywają i tem przyczyniają się do ich rozsiewania. Szpaki jednak odlatują wczesną jesienią... Ziarnko długo, bo nieraz do trzech lat leży w ziemi, zanim kiełkować zacznie. To wszystko utrudnia rozmnażanie się cisów.

Drzewo cisowe rozrasta się bardzo powoli, dzięki temu jest wyjątkowo twardem. Używane było dawniej powszechnie do wyrobu łuków oraz sprzętów domowych. O łukach cisowych opowiadają kronikarze i historycy, a rozkopując stare grodziska znajdowano w nich wiadra z drzewa cisowego okute bronzem.

W nowszych czasach wyrabiano z niego drobne przedmioty ozdobne lub codziennego użytku: łyżki, tabakierki.

Gałązki cisowe, wtykają kobiety z okolicznych wsi do placków świątecznych. Zapytywane dlaczego nie biorą na ten cel raczej ładnych gałązek jodłowych, tłumaczą, że cis nie zostawia w cieście zapachu żywicy właściwego jodle. Przyczyny jednak trzeba szukać dalej i głębiej, a mianowicie w dawnych, prasłowiańskich czasach, gdy gałązek cisowych używano jako ozdoby przy obrzędach religijnych.

W starożytności uważano cis za drzewo żałobne. Grecy nosili gałązki cisowe we włosach na znak żałoby. Do niedawna, w okolicach obfitujących w cisy splatano z gałązek jego wieńce na trumny, sadzono je na cmentarzach.

Obecnie drzewa otoczone troskliwą opieką chronione są od wszelkiego uszkodzenia i rabunku. Wiek cisów trudno ściśle określić: dochodzą do 1000 a według niektórych przyrodników do prawie 2000 lat; sięgają więc czasów przedhistorycznych Słowiańszczyzny. Pod cieniem najstarszych osobników żyły tury, żubry, łosie i niedźwiedzie. Z drzew im współczesnych wyginał sobie łuk człowiek pierwotny, który w tymże czasie sypał grodziska ku obrotowi przed złym sąsiadem z zachodu.

Lasek cisowy, stanowiący część olbrzymich borów Tucholskich utrzymany jest w charakterze lasu pierwotnego: starodrzew się nie wycina, żeby przypadkiem nie uszkodzić rzadkich okazów u jego podnóża, a także, aby zapewnić cisom potrzebny im cień i wilgoć; poprzerzynany starannie utrzymanymi ścieżkami pozostaje pod wyłączną opieką nadleśniczego, mieszkającego w pobliżu. Wymierające drzewa odwiedzają uczeni i młodzież. Wycieczki szkół średnich i powszechnych zjeżdżają co lato ze wszystkich stron Pomorza do nadleśnictwa. Poznanianie zna wszystkie osobliwości swojej dzielnicy i umie je cenić dzięki celowej w tym kierunku pracy szkoły, oraz nabytemu od dawna dobremu zwyczajowi spędzania wakacji zarówno jak każdego dnia świątecznego na łonie przyrody, nad brzegami rzek i jezior wśród wzgórz i borów.

*„Ziemia”. Miesięcznik krajoznawczy ilustrowany. nr 5, maj 1925.*

---

**Majowa Teodora** (ur. 11 IV 1882, Gruże k. Bejsagoły, Wileńszczyzna –zm. 21 III 1970, Grudziądz), nauczycielka, publicystka, działaczka społeczna i autorka wspomnień. Pochodziła ze znanej rodziny Kończów. Wnuczka Medarka K. Kończy (1808-1899). Żona lekarza dr med. Kazimierza Maja (1883-1943). Działaczka grudziądzkich organizacji: PTK, Komitet Odbudowy Teatru, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Przyjaciół Uczniów PSBM, Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Polsce. Autorka artykułów w „Ziemii”, „Głosie Pomorskim” i „Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej”.

**Publikacje:**

1. „Cisy w Wierchlesie”, „Ziemia”, 1925, nr 5, s. 90-92.
2. „Cele i zadania Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Polsce”, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, 1935, nr 2, s 194-201.

**Wspomnienia:**

1. „Wspomnienia moje o dziadku moim Medardzie Kończy” (1955-1956), Bibl. UJ, Kraków.
2. „Kazimierz Maj, dr med. Wspomnienia o nim spisała żona...” (1964), PAP, Grudziądz.
3. „Dr Ignacy Maj - Wspomnienia o Nim” (1964), Bibl. Główna UMK, Toruń.

**Od redakcji:** W 2006 r. minie setna rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział tego Towarzystwa istniał również w Grudziądzu od 19.11.1922 roku. Organizował wycieczki m. in. w Bory Tucholskie i na Kaszuby. Prowadził Schronisko Młodzieżowe. Wydawał przewodniki, widokówki. Przygotował „grudziądzki numer” „Ziemi” (1925, nr 5). Odczytem KMDG włącza się w obchody 100-lecia PTK. (L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski